Rok I. Nr. 26. Wydanie A 28.VIII.1944

Honor i Ojczyzna

ARMIA LUDOWA

Co dalej?

Od czterech tygodni trwa walka. Stanęło do niej całe społeczeństwo stolicy, wszystkie obozy polityczne i organizacje wojskowe. Z bezprzykładnym heroizmem przeciwstawia Warszawa niemieckim barbarzyńcom swą wolę życia, wolę wolności.

Mimo, że zażarte boje pochłaniają wiele ofiar, mimo że nieodżałowane i niepowetowane są straty, jakie codziennie ponosi niszczona systematycznie stolica Polski — przecież zgodnie brzmi hasło wypowiadane przez każdego Polaka: *walka na śmierć i życie, aż do zwycięstwa.* Pod tym hasłem walczą oddziały AL ramię w ramię z oddziałami AK i wszystkich organizacji, uczestniczących w walce.

Ale pora już dziś podsumować pewien bilans, pora powiedzieć wprost rzeczy, topione we mgle frazeologii. Czytając wypowiedzi większości prasy możnaby odnieść wrażenie, że Warszawa może sama odnieść nad Niemcami zwycięstwo, może zrzucić z siebie jarzmo niewoli, może uwolnić siebie, a może i całą Polskę. Do tego potrzeba jej co najwyżej trochę pomocy w postaci zrzutów broni.

Dlaczego pewne obozy tak stawiają sprawę jest publiczną tajemnicą. Pisaliśmy o tym nie raz. Że podtrzymywanie tej fikcji jest politycznie i militarnie szkodliwe nie potrzeba dowodzić. Faktem jest, że walcząca Warszawa nawet przy znacznie wydatniejszej pomocy w postaci zrzutów broni może wytrwać w walce, może rozszerzyć swój stan posiadania, ale nie jest w stanie rozerwać opasującego ją pierścienia. Siły ludzkie, a przede wszystkim środki techniczne nie pozwalają nam uwolnić się od oblężenia. Warszawa może wytrwać i wytrwa do chwili, kiedy armia sowiecka i współdziałające z nią Wojsko Polskie nie rozbiją i nie odepchną na zachód hitlerowskich dywizji Takie będzie zwycięstwo warszawskiego powstania, takie jedynie być może. Czy się to komuś podoba czy nie, ostateczne uwonienie zawdzięczać będzie zarówno stolica jak i cała Polska Armii Czerwonej. To jest bezsporne. Idzie tylko o to, aby nasz udział w tym dziele był jak największy.

Z faktu powyższego wynikają doniosłe konsekwencje. Bój o Warszawęjest zaledwie fragmentem frontu przebiegającego przez nasze ziemie. Wszystkie strategiczne posunięcia na tym odcinku winny i muszą być podporządkowane ogólnemu planowi. Wszelkie wyłamywanie się, działaniem na własną rękę wg. własnych partykularnych planów grozi nieobliczalnymi konsekwencjami. Zwycięskie powstanie narodu francuskiego, mającego takie sukcesy jak uwolnienie Paryża, zajęcie dziesiątek miast i uwolnienie szeregu departamentów, winny zmusić polskie czynniki do zastanowienia się. Rozkazy dla powstańców francuskich szły z kwatery Eisenhowera, dowódcy wojsk alianckich, walczących na ziemi francuskiej. Nie sądzimy, aby znalazł się ktoś, ktoby widział w tym naruszenie prestiżu Francji czy jej suwerenności.

Tymczasem u nas? Ciężkiego błędu, jaki popełnili inicjatorzy powstania nie nawiązując żadnego wojskowego porozumienia z Armią Sowiecką, nie usprawiedliwi nic. Ale jak ocenić fakt, żeby po czterech tygodniach walki, walki w takich warunkach i okolicznościach, odpowiedzialni dowódcy powstania nie uznali za stosowne tego kantaktu i współdziałania nawiązać? Jak ustosunkować się do tego?

Każda walka musi mieć jakąś perspektywę. Perspektywa naszego powstania zależy od planów ofenzywy sowieckiej. Jakie są te plany nietylko nie wiemy, ale nie chcemy wiedzieć, odpowiedzialne czynniki udają, że nie ich ta sprawa obchodzi. Bez trudu można w warszawskim powstaniu znaleźć myśl polityczną, przyświecającą inicjatorom, ale nie trafiliśmy na ślad jakiegoś trzeźwego, militarnego spojrzenia, jakiejś próby realnej oceny naszego strategicznego położenia.

Jesteśmy armią i wobec powagi rozgrywających się wydarzeń żądamy spojrzenia na nie z punktu widzenia potrzeb walki. Porozumienie wojskowe z dowództwem armii sowieckiej jest koniecznością nie dni, lecz godzin. Bohaterskie oddziały broniące barykad stolicy muszą być taktycznie podporządkowane dowództwu sowieckiemu, gdyż w ten sposób nasz wielki wysiłek może mieć jakiś sens militarny, może być celowy i skuteczny.

Nonsensem nie zasługującym na zmiankę jest żądanie, aby d-two sowieckie dostosowało się do planów inicjatorów i kierowników powstania. A przecież takie żądanie czytaliśmy w t. zw. poważnych organach i wypowiedziach.

Jeśli tej elementarnej prawdy nie są jeszcze dziś w stanie zrozumieć czynniki polityczne, winni ją zrozumieć odpowiedzialne czynniki wojskowe. Oni rozumiejący prawa i logikę wojny, mają dziś głos decydujący. Na nich spoczywa wielka odpowiedzialność za rozgrywające się wydarzeia, za ich rozwój i kierunek. Odrzucając na bok narzucone im pęta politycznych racji, winni iść drogą, jaką wskazuje im żołnierski obowiązek, obowiązek ratowania stolicy, obowiązek ratowania narodu. Każda chwila zwłoki to branie na siebie ciężkiej, straszliwej odpowiedzialności.

Niezwłocznego nawiązania pełnej i bez zastrzeżeń współpracy wojskowej z Armią Czerwoną żąda całe społeczeństwo, którego głos rozlega się coraz donośniej.

Walki w Warszawie

W dniu wczorajszym najbardziej zacięte walki toczyły się znowu na odcinku Starego Miasta. Było ono, jak zwykle, nękane ogniem artylerii i lotnictwa. Działa niemieckie, ostrzeliwujące Starówkę, mają częściowo swe gniazda w ogrodzie Zoologicznym. Bohatersko i nieugięcie walczące wśród ruin oddziały AL i AK odparły wszystkie ataki wroga. Niemcy atakowali ul. Świętojańską. W wyniku własnego przeciwnatarcia oddziały polskie zdobyły część Zamku Królewskiego.

Na Mokotowie oddz. polskie poczyniły postępy w kierunku ul. Madalińskiego, Konwiktorskiej i Piaseczyńskiej. Gdy w nocy nieprzyjaciel zaatakował od strony Dworca odcinek Marszałkowska — Nowogrodzka, zmuszony został do odwrotu. Wycofał się on przekopami do hotelu Polonia, tracąc 5 zabitych i kilkudziesięciu rannych.

Z czołgów ostrzeliwany był pałac Staszyca. Pod obsłoną tego obstrzału Niemcy rozpoczęli budowę barykady przy zbiegu ul. Traugutta i Krakowskiego Przedmieścia. Barykada ta ma na celu udaremnienie ewentualnych ataków polskich na Uniwersytet.

Na ul. Żelaznej i Towarowej oddziały AK zniszczyły tory kolejowe. Dzięki temu niemieckie pociągi nie będą miały połączenia między dw. Zachodnim a Głównym i Wschodnim. Między Muzeum Nar. przy al. 3-go Maja a tunelem kol. Niemcy — jak stwierdzono — zrobili podkop.

Czym jest Armia Ludowa

W styczniu 1944 r. dekretem Krajowej Rady Narodowej w Warszawie utworzona została Armia Ludowa. W skład jej weszły oddziały Gwardii Ludowej mające za sobą już dwuletnie doświadczenie walk z okupantem. Gw. Ludowa pierwsza wiosną 1942 r. rzuciła hasło czynnej walki z okupantem. Od tej chwili mnożyły się w różnych częściach Polski leśne, partyzanckie oddziały Gwardzistów, staczając bohaterskie walki z przeważającym wrogiem. Z kilku oddziałów urosły kadry Gw. Ludowej do batalionów i brygad, a czyny ich wypisane zostały niezatartymi zgłoskami w walkach Lubelszczyzny, Podlasia, Kielecczyzny i inn.

Oprócz szeregów Gwardii w skład AL weszły oddziały Milicji Robotniczej, część Batalionów Chłopskich, wiele tzw. oddziałów „dzikich", a nawet oddziały AK.

Wszystkie one w szeregach AL owiane były jednym dążeniem walki z okupantem o wyzwolenie Polski, o odbudowę Polski Niepodległej, suwerennej i Demokratycznej. AL potępiała cały czas tzw. „stanie z bronią u nogi", a potem „walkę ograniczoną" propagowane przez inne organizacje wojskowe.

Kiedy wojska sowieckie znalazły się na ziemiach polskich wraz z nimi wkroczyła Armii Polska pod dowództwem gen. Berlinga. W czasie wyzwalania Lubelszczyzny znalazł się również na wolnym już obszarze D-ca Armii Ludowej gen. Rola-Żymierski, walczący tam na czele oddziałów.

Na oswobodzonej od okupanta ziemi, dekretem Polskiego Komitetu, w skład którego weszła Armia Polska, stworzona w Zw. Sowieckim. Armia Ludowa, Bataliony Chłopskie, oddziały AK oraz wszystkie organizacje wojskowe, które stanęły na stanowisku wspólnej walki o całkowite wyzwolenie Polski. Wodzem Naczelnym Wojska Polskiego został mianowany gen. broni Rola - Żymierski.

Wg. ostatnich doniesień z Lublina Wodzowi Naczelnemu Wojska Polskiego podporządkował się całkowicie Korpus Bezpieczeństwa, na którego czele stoi pułk. Tarnawa.

Walcząca dziś na terenach okupowanych jeszcze i w powstańczej Warszawie Armia Ludowa jest nierozłącznąn częścią Wojska Polskiego, walczącego pod wodzą gen. Roli - Żymierskiego o pełne zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami, o odbudowę silnej i niepodległej Polski oraz zabezpieczenie jej na zawsze przed germańską agresją.

Ostatnie wiadomości

Podczas uroczystości kościelnych w Notre Dame de Paris dokonano zamachu na gen. de Gaulle'a, strzelając doń z broni maszynowej i ręcznej. Jednocześnie w szeregu punktach Paryża rozpoczęła się strzelanina. Interwencja czołgów alianckich zlikwidowała opór niemiecki. Dotychczas nie ujawniono nazwiska zamachowców.

Przebywający w Bernie na emigracji były poseł węgierski w Londynie, Barcza, zwrócił się do regenta Węgier Horty'ego, żądając wycofania kraju z wojny i wskazując na ciężkie położenie, w jakim znalazł się kraj oraz na katastrofalne skutki, jakie dalsze trwanie Węgier przy boku Niemiec sprowadzi na kraj.

De Gaulle nakazał zwolnić wszystkich więźniów politycznych.

LONDYN. — Wspólna rada Labour Party i Ang. Związków Zawodowych wydała odezwę do robotników walczącej Warszawy. Wyraża ona uznanie robotnikom W-wy, za ich bohaterstwa i ofiarność, podkreślając że w obliczu wspólnego wroga hitlerowskiego, w imię skutecznej walki rządy polski i rosyjski, oraz Polski Kom. Wyzw. Nar. winni znaleźć wspólny język i dołożyć wszelkich starań, aby zgodnie rozwiązać istniejące dotychczas między nimi różnice.

Dalszy pogrom Niemców we Francji

LONDYN, 27.8. — We Francji północnej trwa likwidowanie resztek dywizji niemieckich zamkniętych w kotle. Na wschód od Sekwany Niemcy cofają się w kierunku granicy belgijskiej. Wojska amerykańskie zdobyły Meaux Sur Seine. W łuku Sekwany, na południe od Rouen zostało otoczone 40.000 Niemców, którzy grupami oddają się do niewoli.

Lotnictwo alianckie bezustannie bombardowało drogi odwrotowe Niemców w Belgii i w Rzeszy. Nacierające w kier. Renu wojska alianckie przekroczyły Sekwanę w 3 nowych miejscach. Niemcy bombardowali bombami zapalającymi Paryż. Gen. Eisenhoover przybył do Paryża. Na południu Francji wzięli Francuzi i alianci do niewoli 23.000 Niemców. Tulon został całkowicie oczyszczony od npla. Wojska szwajcarskie dotarły do granicy Szwajcarii, która w ten sposób uzyskała wolny dostęp do świata. Wojska te szybko posuwają się doliną Rodanu na północ. Oddz. francuskie i alianckie zajęły m. in. Carcaçon i Tarantaise.

Postępy w Rumunii
Gałacz zajęty

MOSKWA. — Sow. Biuro informac. donosi: — 26 sierpnia na północ od Tartu (Dorpat) wojska sow. po odparciu ataków npla zajęły szereg miejscowości. Ataki npla na południe od Mitawy zostały odparte ze stratami dla niego. Na wschód i północno - wschód od Pragi nasze wojska odpierają ataki npla i zajęły szereg miejscowości, m. in.: Kulików, Załubice Nowe, Ostrówek i Wolę Rasztowską.

Wojska II Ukr. frontu zajęły w ciągu 26 sierpnia 150 miejscowości, a na północ od Fokszany zajęły około 200 miejscowości. W tym samym dniu naszym oddziałom poddały się oddziały rumuńskiej armii, a mianowicie: 1 gwardyjska, 8. 13 i 1 dyw. pancerna. Na całym froncie operacyjnym, wojska nasze zniszczyły w ciągu całego dnia 86 czołgów. Strącono 79 samolotów npla.

Na zachód od m. Roman dotarły oddziały sow. do rzeki Bystrzycy i zajęły miejscowość Oleszti.

Został ogłoszony rozkaz marszałka Stalina z powodu zdobycia przez wojska sowieckie ważnego węzła kolejowego i portu na Dunaju — Galaczu. Również zdobyto m. Kaguł, Renii Wolko nesti, oczyszczając przy tym wschodni brzeg rzeki Prut. Wzięto do niewoli w ciągu wczorajszego dnia 10.000 jeńców niemieckich, należących do oddziałów, otoczonych przez wojska III frontu ukr., w okolicach Kiszyniowa, a pragnących wydostać się z pierścienia. Na polach bitwy znaleziono ciała poległych generałów - majorów niem. Sperle, d-cy 5 dyw. piech., Eiste, d-cy 294 dyw. piech., oraz d-cy 275 dyw. piech. Wśród wziętych do niewoli znajduje się 3 generałów.

Wojska II frontu ukr. zdobyły m. Fokszany, Rymnik oraz 150 innych miejsc. i biorąc do niewoli 8.000 Niemców. 4 rumuńska dyw. górskich strzelców, 7 dywizjon ciężkiej artylerii, oraz części 1 i 2 dywizji rumuńskiej piechoty poddały się wojskom sowieckim.

Na wschód i północno-wsch. od Pragi wojska sow. odparły ataki npla, wspierane czołgami i polepszyły swoje pozycje.

Skoncentrowany nalot dalekosiężnego lotnictwa sow. na Tylżę w Prusach Wsch. wywołał ciężkie straty dla npla. Trafiono na dworcu kolejowym 12 składów pociągów, z których część uległa spaleniu, a część zupełnemu zniszczeniu. Lotnicy sow. widzieli wzniecone pożary z odległości 200 km.

Ukraińcy mordują

Jak się dowiadujemy w czasie masowych morderstw popełnionych niedawno temu przez Ukraińców na kolonii Staszyca, zginęła cała rodzina znanego aktora polskiego Maszyńskiego.

Dziennikarze zagraniczni w Lublinie

LUBLIN, 27.8. — Na zaproszenie Polskiego Kom. Wyzw. Nar. przybyła do Lublina delegacja zagranicznych dziennikarzy. Obecni byli przedstawiciele prasy angielskiej, amerykańskiej, kanadyjskiej, prasy Wolnej Francji, Czechosłowacji, Jugosławii i Chin. Delegacja była oprowadzana przez nadzwyczajną komisję mieszaną polsko-sowiecką dla zbadania zbrodni niemieckich. Po krótkim pobycie w hotelu komisja udała się do więzienia na Zamku oraz do obozu w Majdanku. Specjalne wrażenie na komisję wywarł widok komór gazowych i wielkich pieców do spalania ludzi, gdzie znalazło śmierć wiele setek tysięcy Polaków z rąk zbirów hitlerowskich. Niesamowite wrażenie wywarł widok 800 tysięcy par obuwia, wśród których znaczną część stanowiło obuwie dziecięce. Na ścianach muzeum gromadzącego dowody zbrodni niemieckich, wisiały niezliczone ilości dziecięcych fotografii, które rodzice - ofiary miały ze sobą.